

WILHELM FLEISCHER

ur. 1925; Drohobycz



Miejsce i czas wydarzeń	Drohobycz, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Drohobycz, dwudziestolecie międzywojenne, gimnazjum, Bruno Schulz (1892-1942), "Sklepy cynamonowe", opowieści Brunona Schulza

Sklepy cynamonowe Brunona Schulza

Kiedy pojawiła się na rynku książka „Sklepy cynamonowe”, to już był okres, kiedy ja miałem dla Schulza wielki respekt, bałwochwalcze jakieś takie podejście do niego. Kupiłem czy dostałem [książkę], nie pamiętam, i zacząłem czytać. Ale zrozumieć Schulza w wieku lat 12 czy 13 wydaje mi się rzeczą niemożliwą. Czytałem „Sklepy cynamonowe” z 5-6 razy, za każdym razem znajdowałem coś innego w nich. Tam są rzeczy, które wymagają myślenia i studiowania tego. Jak pierwszy raz czytałem, to było dla mnie w jakiś sposób porywające, ale nie rozumiałem [tego]. To nie było zupełnie to samo, [co opowiadanie z lekcji], te opowiadania były widocznie przystosowane do naszego poziomu, widocznie on się starał instynktownie [mówić prościej], wiedział, z kim ma do czynienia, że mówi do dzieci, że mówi do młodzieży, a jak pisał, to pisał inaczej. Inaczej pisał i inaczej opowiadał, czegoś takiego, jak on opowiadał, ja nie znalazłem w książce.

Do ukazania się tej książki on był nauczycielem, respektowanym mniej czy więcej, ale ktoś, kto pisze, i ktoś, kto uzyskuje sławę dzięki pisaniu, przechodził do jakiejś innej kategorii ludzi, to już jakaś wzniosła postać. Od momentu, kiedy się ukazała jego pierwsza powieść, on przeszedł do kategorii twórców, ja wtedy miałem jakieś [wrażenie], jakbym poznał, powiedzmy, Mickiewicza czy Konopnicką. To już nie był człowiek populary, człowiek spotykany na ulicy. To był człowiek z innej sfery, z innej kategorii ludzi.

Data i miejsce nagrania	2006-11-29, Beer Szewa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"